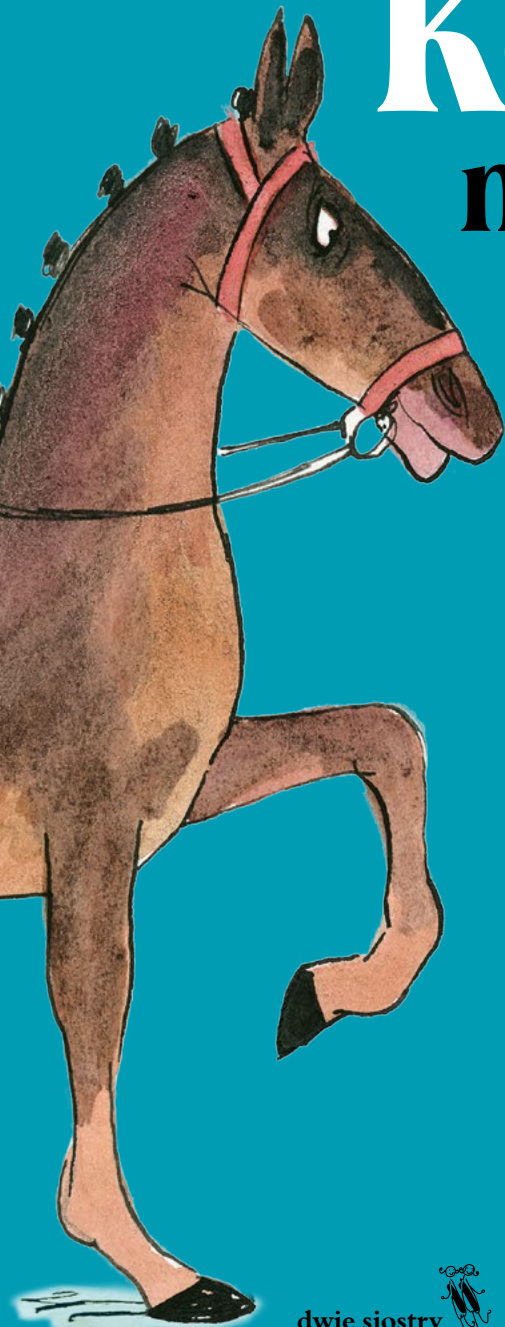


Clare Balding

Koń, który nauczył się tańczyć

ilustracje

Tony Ross



dwie siostry



Clare Balding

KOŃ, który nauczył się tańczyć

ilustracje
Tony Ross



z języka angielskiego przełożyła
Małgorzata Glasenapp



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2024

*Z podziwem i przyjaźnią dla wyjątkowych koni,
które zmieniają nasze życie*

Rodzina z Folly Farm:



Charlie



babcia Pam



Harry



Larry



pan Bass



pani Bass



Polly



Joe



Rozdział 1

– Jak myślisz, Charlie, zaczniesz wreszcie padać? – Głos pana Bassa, zajętego wymieniem Taylor Swift, brzmiał trochę niewyraźnie.

– Też bym chciała wiedzieć, tato! Wydawało mi się, że latem zawsze pada deszcz. – Charlie pogłaskała Taylor Swift po nosie. Dojarka została już podłączona i z wymienia krowy płynęło ciepłe mleko. Charlie westchnęła. – Trawa całkiem zzółkła i boję się, że Wojtek dostanie udaru, jak będzie całe dni stał na pastwisku.

Wojtkiem nazywali Wojownika, konia wyścigowego, którego kupili przypadkiem dwa lata wcześniej. Wbrew przeciwnościom losu Wojownik z pomocą swojego przyjaciela, kucyka Percy'ego, wygrał gonitwę Derby i milion funtów. Później, tego samego lata, po dniu otwartym w gospodarstwie, został ukradziony i mimo że rodzina Bassów znalazła go, zanim złodzieje zrobili mu krzywdę, to doświadczenie zostawiło ślady w jego psychice. Od tamtej pory bał się powozów, mężczyzn z batem i tłumów, a kiedy wpadał w panikę, stawał się niebezpieczny. Charlie stwierdziła, że nie może już brać udziału w wyścigach, więc teraz Wojownik cieszył się emeryturą na Folly Farm.

– Nie martw się – powiedział tata, przechodząc do następnej krowy. – Nasze zwierzęta są mądre. Widziałem, że Percy i Wojtek trzymają się skraju lasu, tam, gdzie jest cień. A ta gromadka – machnął ręką w stronę długiej kolejki krów – cały dzień stoi w strumieniu i je trawę przy brzegu. Księżniczka Anna i Rihanna wybierają najlepsze miejsca i przychodzą tylko na dojenie. Mają swoje lata i wiedzą, co dobre!

Czule pogłaskał Księżniczkę Annę po grzbiecie.

– Tato, a jeśli zabraknie nam trawy? – spytała Charlie zaniepokojona. W wiadomościach podawano informacje o gospodarstwach, gdzie z powodu upałów trawa przestała rosnać na pastwiskach. Rolnicy musieli karmić krowy sianem i zaczynało im brakować zapasów.

– To wtedy się będziemy martwić, kochanie – odparł spokojnie tata. – Nie zawracaj sobie głowy rzeczami, na które nie masz wpływu. Przecież zawsze dbamy o nasze zwierzęta. Zresztą na początku przyszłego tygodnia zapowiadają burze, więc Harry i Larry będą mogli skończyć z tańcami sprowadzającymi deszcz.

Roześmiał się, przechodząc do kolejnej krowy. Charlie wyszła z dojrni i rzeczywiście zobaczyła braci ustawiających kury w tanecznym szyku. Larry zaczął przytupywać do rytmu wybijanego przez Harry'ego na bębenku, a kury spoglądały na nich niepewnie i próbowały wycofać się do kurnika.

Charlie trudno było ich zrozumieć. Czasami naprawdę pomagali, zresztą przyczynili się do odnalezienia

Wojownika, gdy został ukradziony, ale przez większość czasu zachowywali się jak dzieciaki.

– Kury chyba niezbyt mają ochotę tańczyć w tym upale! – zawołała do chłopaków.

Obaj spojrzeli w jej stronę i pokiwali głowami, jakby się zgadzali. Ale po chwili Charlie zdała sobie sprawę, że to część tańca – przytupywali i kiwali głowami w tym samym czasie. Całkiem nieźle zachowywali rytm.

W tej chwili na podwórze wjechał samochód państwa Williamsów. Przyjechała Polly, najlepsza przyjaciółka Charlie, z mamą. Charlie podskoczyła ucieszona. Polly przeżyła niebezpieczny wypadek, gdy porywacze Wojownika spłoszyli kucyka, na którym jechała. Przez parę dni obawiano się o jej życie i musiała przejść kilka operacji, zanim mogła zacząć poruszać się na wózku. Teraz, dziesięć miesięcy później, uczyła się na nowo chodzić, podpierając się kulą. Miała uszkodzone nerwy po lewej stronie ciała i czasem, gdy siedziała, jej lewa noga albo ręka poruszały się w niekontrolowany sposób.

Charlie otworzyła drzwiczki od strony pasażera i objęła Polly, zanim przyjaciółka zdążyła wysiąść.



– Ostrożnie, Charlie – powiedziała pani Williams z poważną miną. – Wiesz, że trzeba uważać na Polly. Łatwo można zrobić jej krzywdę.

Polly przewróciła oczami, sięgając po kulę. Postawiła obie nogi na ziemi i zrobiła niepewny krok. Gdy złapała równowagę, oparła kulę o samochód i odwzajemniła uścisk Charlie. Wyszepiała przyjaciółce do ucha:

– Traktuj mnie, jakbym była z porcelany. Mam dość! Może i jestem wyszczerbiona, ale nie stłuczona!

Charlie odpowiedziała jej uśmiechem. Pamiętała doskonale, jak Polly uspokoiła Wojownika, gdy wystraszył się powozu na wyścigach. Zachowała całkowity spokój i pewność siebie. Była najodważniejszą osobą, jaką Charlie spotkała.

Powoli ruszyły do domu przez brukowane podwórze.

– Mama na pewno chciałaby się z panią zobaczyć, pani Williams. Wejdzie pani na herbatę? – spytała Charlie, oglądając się na mamę Polly. – Albo może na coś zimnego?

– O, bardzo chętnie. Poproszę szklanek wody, Charlie!

Charlie zawsze patrzyła z podziwem na panią Williams. Była taka zadbana i pełna wdzięku. Dzisiaj miała na sobie śliczną wzorzystą sukienkę i podczas gdy wszyscy roztapiali się z gorąca, wyglądała, jakby upał trzymał się od niej z daleka.

Polly przyjechała na dwa dni. Pierwszy raz, odkąd wyszła ze szpitala, rodzice pozwolili jej zostać u koleżanki.

– Charlie – powiedziała pani Williams. – Zrobiłam listę lekarstw, które musi brać Polly, i ćwiczeń, które musi robić rano i wieczorem. Wszystko wyjaśnię twojej mamie, ale będę ci wdzięczna, gdybyś przypominała o nich Polly. Zrobiła fantastyczne postępy i nie może tego zaniedbać. Będziecie pamiętały?

– No pewnie, pani Williams – zapewniła ją Charlie. – Zawsze będę wspierać Polly. To moja najlepsza przyjaciółka na świecie!

– Och, Jasmine! – Do pokoju wpadła pani Bass, ocierając pot i zostawiając ciemną smugę na czole. – Przepraszam, że nie przyszedłam was przywitać! Karmiłam właśnie świnię i wygarniałam nawóz. Bardzo ode mnie czuć?

Pani Williams zmarszczyła nos i odparła z uśmiechem:

– Coś ty. W Ameryce na pewno zrobiliby z tego perfumy „Słoneczne pola”. Zarobiłabyś krocie!

Charlie spojrzała na swoją mamę zawstydzona. Czemu nie może być taka zadbana, świeża i elegancka jak pani Williams?

– Uwielbiam twoją mamę – szepnęła jej w tej samej chwili Polly. – Jest taka prawdziwa.

Ciekawa rzecz. Charlie postanowiła zapytać później Polly, co takiego widzi w pani Bass, czego ona nie dostrzega. A może każdemu jego własna mama wydaje się żenująca?

– No dobrze! – Pani Bass klasnęła w ręce. – Kto ma ochotę na sok pomarańczowy z lodem i kawałek ciasta z zielonego groszku? Wymyśliłam nowy przepis. Pomyslałam, że może być doskonałe na lato.

– Ja bardzo chętnie napiję się czegoś zimnego, ale chyba na razie dziękuję za ciasto – powiedziała pani Williams i mrugnęła wesoło. – Nie chcę psuć sobie wspomnienia tych ciastek z nadzieniem buraczanym,

które dałaś mi w zeszłym tygodniu. Uwielbiamy twoją eksperymentalną kuchnię.

Dziewczynki stłumiły chichot i wymknęły się z salonu, zostawiając obie mamy pogrążone w dyskusji nad przepisami i ćwiczeniami, które musiała robić Polly.

– Chcesz pójść do Wojtka? – spytała Charlie.

– Jasne! Strasznie się stęskniłam za końmi. Tata zabronił mi chodzić do stajni, bo może jakiś koń mnie kopnie, a Muminka dostała moja siostra cioteczna. – Polly spuściła wzrok, żeby uniknąć spojrzenia Charlie, która kręciła głową zasmucona.

– Masz dobre podejście do koni i wydaje mi się, że one wiedzą, że powinny być z tobą ostrożne! Pamiętasz, jak Wojtek przestał paraskać, gdy podszedł do ciebie w Ascot? Jak się uspokoił i wcale nie szarpał głową, kiedy wzięłaś wodze?

Polly westchnęła.

– Rodzice myślą, że po prostu miałam szczęście. Mama mówi, że prawie dostała zawału, jak wszyscy odskoczyli na boki, a ja zostałam sama na środku padoku. Myśli, że nie dałam rady uciec, ale wiesz, zachowałabym

się tak samo, gdybym była zdrowa. To najlepsze, co można w takiej sytuacji zrobić.

Charlie wiedziała, że przyjaciółka ma rację, ale zdawała sobie sprawę, że trzeba wiele odwagi i opanowania, żeby stać spokojnie, gdy obok szaleje spanikowany koń.

– Wojtek bardzo się zmienił – powiedziała. Szły w stronę wybiegu, a Borys, border terier, biegł za nimi. – Uspokoił się i wygląda, jakby całkiem zapomniał o wyścigach.

Podeszły do ogrodzenia i Charlie zawołała konie, stojące w cieniu po drugiej stronie pastwiska. Percy zarżał, przewidując poczęstunek, i ruszył w ich stronę. Wojtek poszedł za nim. Charlie patrzyła na nie uważnie, sprawdzając, czy nic im nie dolega.

– Popatrz, jak się Wojtek zaokrąglił i jaki jest spokojny. – Uśmiechnęła się do Polly. – Chyba podoba mu się lenistwo!

Wojownik podszedł do Polly i wyciągnął głowę, żeby mogła go pogłaskać.

Polly oparła się na płocie i położyła mu dłoń na chrapach.

– Ojej, jaki ty milusi! – Ucałowała policzek konia i mocno wciągnęła powietrze. – Zapomniałam, jak one pięknie pachną i jakie są mięciutkie.

Wojownik był koniem czystej krwi i miał delikatniejszą skórę i sierść niż jego przysadzisty, kudłaty przyjaciel. Percy nigdy nie przepuszczał okazji, by coś zjeść, więc teraz przesunął głowę pod belką ogrodzenia i obwąchiwał kieszenie Charlie.



© Copyright by Clearly Clare Ltd, 2019

First published as *The Racehorse Who Learned to Dance* in 2019 by Puffin Books which is part of the Penguin Random House group of companies.

The author and illustrator have asserted their moral rights.

All rights reserved.

© Copyright for the Polish translation by Małgorzata Glasenapp, 2024

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, 2024

ISBN 978-83-8150-392-1

wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Anna Mirkowska

korekta: Emilia Kolinko

skład i przygotowanie do druku: Piotr Baldyga

druk: Abedik S.A.

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).

Trzeci tom przebojowej serii dla młodych miłośników i miłośniczek jeździectwa.



Wojownik, ukochany koń 12-letniej Charlie, zakończył już karierę wyścigową. Ale to nie znaczy, że nie czekają go nowe wyzwania! Gdy Charlie i jej przyjaciółka Polly, która od czasu wypadku nie może już jeździć konno, dowiadują się o pewnej wyjątkowej instruktorce jeździectwa, w ich głowach pojawia się śmiały plan. Czy Wojownikowi kolejny raz uda się dokonać niemożliwego?

Polecamy poprzednie tomy:



Książka dostępna
także jako e-book.



wydawnictwodwiesiostry.pl